

CZESŁAW STRZESZEWSKI

STOWARZYSZENIA KATOLICKIE W II RZECZYPOSPOLITEJ

Pierwsza wojna światowa przyniosła Polsce oczekiwane przez 125 lat wyzwolenie. Granoczyło to z cudem, gdyż trzeba było na to, aby trzy mocarstwa zaborcze, sąsiadujące z sobą poprzez ziemie Rzeczypospolitej Polskiej, poniosły klęskę i polityczny upadek. Tak się więc jednak stało i choć zaledwie okrzepnięte, państwo polskie musiało stoczyć jeszcze trzy wojny – z Niemcami, Ukraińcami i Rosją, już w 1920 r. ustalone zostały granice Polski i nasz naród mógł przystąpić do systematycznej odbudowy kraju.

Jak bardzo społeczeństwo polskie było przygotowane do niezawisłego bytu, jak bardzo nabrzmiałe były inicjatywy społeczne przez długie lata niewoli, wskazuje wprost eksplozja organizacji społecznych, gospodarczych, kulturalnych i politycznych, jaka wówczas nastąpiła. 20-lecie pomiędzy wojnami światowymi dokonało tak wiele w tym zakresie, że starczyłoby to na pół wieku normalnego rozwoju społeczno-politycznego, ale było to miarą napięcia tłumionych energii narodowych.

W krótkim artykule niepodobna wyczerpująco przedstawić rozwoju i osiągnięć organizacyjno-społecznych, nawet na bardziej ograniczonym odcinku stowarzyszeń katolickich. Tym bardziej, że w kraju katolickim, jakim jest Polska, gdzie kultura narodowa jest przeniknięta duchem chrześcijańskim i najściślej związana z Kościołem katolickim, stowarzyszenia katolickie obejmowały ogromną większość działalności społecznej naszego kraju. Obraz sytuacji, który tu zostanie nakreślony, będzie więc skrótowy i z konieczności niepełny.

W chwili powstania odrodzonego państwa polskiego ziemie trzech zaborów nie przedstawiały w tym zakresie pustki organizacyjnej. Istniały liczne stowarzyszenia inteligencji, robotników, stowarzyszenia religijne, jak bractwa, kółka różańcowe, stowarzyszenia charytatywne itd. Były one ściśle związane z Kościołem – bądź wbudowane bezpośrednio w struktury Kościoła, jak bractwa czy kółka różańcowe, bądź też podlegały patronatowi duchowieństwa, jak stowarzyszenia robotnicze.

Nasuwa się w związku z tym pytanie, jakie kryterium należy stosować dla przyznania stowarzyszeniom społecznym nazwy katolickie. Otóż tylko Kościół katolicki może przyznać stowarzyszeniom katolików tytuł stowarzyszenia katolickiego. Tytuł ten oznacza związek z Kościołem katolickim, aprobatę jego dla działalności stowarzyszenia. Może to nastąpić w drodze formalnej nominacji asystenta kościelnego lub w drodze nieformalnej bliskich kontaktów pomiędzy władzą kościelną a stowarzyszeniem. W II Rzeczypospolitej zagadnienie formalnego uznania stowarzyszenia za katolickie nie było tak istotne, gdyż państwo konstytucyjnie było krajem chrześcijańskim, uznającym religię katolicką za religię panującą.

Ponieważ artykuł mój wygłaszam w środowisku KUL-u, przegląd stowarzyszeń katolickich zacznę od stowarzyszeń młodzieży akademickiej. W 1920 r. powstało Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” Jest jeszcze jeden tytuł, dla którego od „Odrodzenia” zaczynam. Należał do niego ks. prymas Stefan Wyszyński, który po wojnie zainicjował w 1956 r. Dni Modlitw w Częstochowie. Zgromadziły one w pierwszym roku około 60 osób – byłych członków „Odrodzenia”, ich rodzin i przyjaciół, a rozrosły się dziś do paru tysięcy osób. Nosiły najpierw nazwę Dni Modlitw Inteligencji Katolickiej, a później „Odrodzenie”

Miało „Odrodzenie” swe korzenie jeszcze na terenie zaborów, zwłaszcza w zaborze rosyjskim w postaci małych grup inteligencji, zwanych „Prądowncami”

Założycielem „Odrodzenia” był student świecki Władysław Lewandowicz, który wstąpił później do Zgromadzenia ks. ks. Marianów, przyjął święcenia kapłańskie i został dyrektorem Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej. Ideologia stowarzyszenia była katolicka i narodowa. Hasłem było: „oddać naród polski Chrystusowi”, a metodą działania – synteza wiary z działalnością społeczną zgodnie z dewizą: „christianus sum et nihil humani alienum a me esse puto”.

Stowarzyszenie powstało w Warszawie, ale rozszerzyło się szybko na wszystkie środowiska akademickie. Każde środowisko miało swój zarząd, komisję rewizyjną, sąd koleżeński, wybierane na walnym zebraniu członków. Władzami naczelnymi były Rada Naczelna, wybierana przez walne zebrania środowisk odpowiednio do liczby członków, i powoływany przez nią Komitet Wykonawczy.

Praca odbywała się w sekcjach naukowo-kształceniowych, jak społeczna (katolicka nauka społeczna), narodowa, filozoficzna, liturgiczna itd. oraz w sekcjach działalności zewnętrznej, jak charytatywna, praca w uniwersytetach robotniczych, w kołach robotniczych „Odrodzenia”

„Odrodzenie” brało też czynny udział w życiu całej społeczności akademickiej. Odbywały się bowiem ogólnopolskie zjazdy młodzieży akademickiej, na których przewodnictwo przypadalo również „Odrodzeniu” Były Bratnie Pomoce, które utrzymywały domy akademickie, udzielały zapomóg studentom. Wybory do tych instytucji ogólnoakademickich były przeżyciem dla młodzieży i wywoływały nieraz

ostre walki ugrupowań o różnych kierunkach ideowych. W tę politykę akademicką „Odrodzenie” było bardzo zaangażowane.

Wreszcie odgrywało „Odrodzenie” poważną rolę na terenie międzynarodowym. Współdziałało w założeniu międzynarodowej organizacji katolickiej młodzieży akademickiej Pax Romana. Jeden z jej zjazdów odbył się w Polsce, a odrodzeniowiec był przez pewien czas jej prezesem.

Z inicjatywy „Odrodzenia” powstała inna organizacja katolickiej młodzieży akademickiej – Sekretariat Słowiańskich Organizacji Akademickich, łączący młodzież akademicką katolicką wszystkich krajów słowiańskich. Pierwszym kierownikiem Sekretariatu był również odrodzeniowiec.

Duży rozgłos przyniósł „Odrodzeniu” Kongres z 1929 r., na którym uchwalono nową deklarację ideową. Odbył się on w Warszawie z udziałem najwyższych władz kościelnych i państwowych oraz delegacji młodzieży z wielu krajów katolickich.

Największym jednak osiągnięciem zewnętrznym „Odrodzenia” była organizacja Tygodni Społecznych na wzór francuskich Semaines Sociales. Ogromna ich większość odbyła się w Lublinie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W charakterze prelegentów brali w nich udział najwybitniejsi uczeni i działacze społeczni katolicy polscy, a często również i zagraniczni. Zjeżdżała się na nie młodzież akademicka z całej Polski. Wygłoszone referaty stanowiły poważny wkład przede wszystkim w katolicką naukę społeczną.

Nie można wreszcie pominąć działalności wydawniczej „Odrodzenia”. Główny jego organ – „Prąd”, redagowany początkowo przez A. Chacińskiego, wieloletniego prezesa Komitetu Wykonawczego, a później przez ks. Antoniego Szymańskiego, profesora i rektora KUL, był jednym z najpoważniejszych miesięczników katolickich o nastawieniu społecznym w Polsce. Oprócz tego większość środowisk wydawała swe własne pisma o charakterze lokalnym.

„Odrodzenie” odegrało niezmiernie ważną rolę w kształtowaniu w Polsce katolicyzmu o nastawieniu społecznym. Wyszli z niego wybitni przedstawiciele duchowieństwa, z ks. prymasem Wyszyńskim na czele, oraz uczeni i działacze katolicy nie tylko 20-lecia, ale i powojennej Polski. Nie będzie przesadą powiedzieć, iż krzewiło ono idee, które znalazły pełny wyraz w myśli i działalności katolickiej dopiero na II Soborze Watykańskim. Zaliczamy do nich:

1. Promocję laikatu, gdyż stworzyli „Odrodzenie” ludzie świeccy, młodzież akademicka, ale znaleźli uznanie najwybitniejszych myślicieli i działaczy społecznych katolickich, uznanie, poparcie i opiekę hierarchii kościelnej oraz udział duchowieństwa. Przyjacielem i opiekunem „Odrodzenia” był o. Jacek Woroniecki, a w szczególności ks. Szymański, niekwestionowany autorytet w dziedzinie katolickiej nauki społecznej, rektor KUL, prezes Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

2. Obecność Kościoła w świecie, gdyż „Odrodzeniu” nic, co ludzkie, nie było obce.

3. Działalność społeczną złączoną z doskonaleniem duchowym i udział w życiu liturgicznym Kościoła. „Odrodzenie” było pionierem mszy św. recytowanych i rekolekcji zamkniętych.

4. Ewangelizację życia społecznego, oddziaływanie przez obecność. W dużej mierze „Odrodzeniu” zawdzięczać należy fakt, że młodzież narodowa, która znajdowała się pod wpływem pozytywizmu wielu swych przywódców, pod koniec 20-lecia stała się w swej większości katolicka. „Odrodzenie” dalekie było od nacjonalizmu, ale stało zdecydowane na gruncie świadomości nierozzerwalnego związku kultury narodowej z Kościołem katolickim.

5. Pluralizm. Większość środowiska „Odrodzenia” stała wyraźnie na stanowisku katolicyzmu społecznego, ale były okresy, że w niektórych środowiskach, np. w krakowskim, przeważał kierunek elitaryzmu francuskiego.

6. Wreszcie swoisty, społeczny czy nawet polityczny „ekumenizm”. „Odrodzenie” bowiem nie wahało się na terenie życia akademickiego, np. w wyborach do Bratnich Pomocy, współpracować z organizacjami lewicowymi, łamiąc w ten sposób monopol młodzieży narodowej w rządach instytucji akademickich. Było to działanie zgodne z późniejszymi wskazaniem papieża Jana XXIII i Pawła VI. Miało przy tym jeszcze jedną korzyść, gdyż monopol społeczny czy polityczny jest zawsze niszczący moralnie.

Nie ograniczyło się „Odrodzenie” do skupiania młodzieży akademickiej, lecz sięgnęło w niektórych środowiskach, zwłaszcza w Warszawie, do młodzieży szkół średnich. W wyższych klasach gimnazjalnych powstały koła szkolne odrodzeniowe. Odegrały one poważną rolę w ruchu, przygotowując szereg wybitnych działaczy organizacji akademickiej.

Powstał również problem odrodzeniowców, którzy ukończyli studia uniwersyteckie. Zaczęły się tworzyć grupy seniorów. Z czasem seniorat rozwinął się w osobną organizację z własnym kierownictwem. Zaczęli się przy tym afiliować do niego działacze katolicy, przyjaciele organizacji akademickiej. Do najwybitniejszych z nich należał ks. rektor Szymański. Seniorat współpracował z organizacją akademicką w Tygodniach Społecznych, w Kongresie z 1929 r. i w Pax Romana. W 1933 r. na Kongresie Sekretariatu Słowiańskich Organizacji Akademickich w Poznaniu z udziałem senioratów powstała oddzielna organizacja senioratów słowiańskich Slavia Catholica.

Wcześniej już, gdyż w 1931 r., Związek Seniorów został przekształcony w Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej, organizację ogólnopolską inteligencji katolickiej. Na jej czele stanął ks. A. Szymański. Organizacja rozrastała się szybko, powstawały koła nie tylko w ośrodkach uniwersyteckich, lecz i w mniejszych miastach, jak Kielce, Łuck. We władzach ZPIK znajdujemy najwybit-

niejszych przedstawicieli nauki, jak prof. prof. Oskar Halecki, Stefan Glazer, Konrad Górski. Podejmuje ZPIK również inicjatywy społeczno-polityczne ogólnopolskie, np. ankietę w sprawie projektu nowego prawa małżeńskiego, który przewidywał dopuszczenie rozwodów. Przeciwno projektowi wypowiedzieli się najwybitniejsi prawnicy Polski, z prof. prof. Oswaldem Balzerem i Leonem Pinińskim na czele.

Podobny profil do „Odrodzenia” miała Katolicka Młodzież Narodowa. Powstała ona na skutek rozłamu w środowisku warszawskim „Odrodzenia”, który nastąpił na tle tarć personalnych. Usunięci z „Odrodzenia” członkowie założyli nowe stowarzyszenie akademickie pod tą nazwą i rozwinęli żywą działalność, wydając nawet pismo „Bez przyłbicy”. W 1929 r. nastąpiła fuzja obu organizacji, przy czym „Odrodzenie” zmieniło nazwę ze Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” na Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. Przedstawiciele obu stowarzyszeń opracowali wspólną deklarację ideową przy współpracy ks. A. Szymańskiego, która została uchwalona na Kongresie „Odrodzenia” w 1929 r.

Po tym Kongresie jednak część członków Katolickiej Młodzieży Narodowej dokonała ponownego rozłamu i prowadziła dalej działalność na terenie akademickim w Warszawie.

Bardziej elitarny charakter od „Odrodzenia” miała Iuventus Christiana, która powstała w Warszawie, ale działała również w Wilnie, Poznaniu i Lublinie. Praca odbywała się w małych kółkach i kładła nacisk głównie na pogłębianie religijne, czytanie Pisma św., przedmiotem zainteresowania były jednak również sprawy społeczne i literatura. Iuventus Christiana założył ks. E. Szwejnica, wybitny kapłan diecezji warszawskiej. Nie powstała ona więc oddolnie i miała stałego patrona, nazywanego „księdzem doradcą”. Po śmierci ks. Szwejnica został nim ks. E. Detkens. Iuventus Christiana stworzyła również grupy senioranckie.

Jeszcze bardziej zamknięty charakter miały Sodalicje Mariańskie. Są to organizacje już wyraźnie kościelne, kierowne przez księży i powiązane z władzami kościelnymi. Obejmują swą działalnością cały laikat, począwszy od szkół średnich poprzez młodzież akademicką, kończąc na starszym społeczeństwie. Sodalicje starają się o pogłębienie wiedzy religijnej swych członków, wyrobienie duchowe, działalność apostolską. Największe osiągnięcia uzyskują sodalicje starszego społeczeństwa, zwłaszcza zorganizowane zawodowo, np. sodalicje nauczycieli i nauczycielek. Ze względu na przemysłowanie etyki zawodowej sodalicje inteligencji stały się zaczątkiem katolickich organizacji inteligencji zawodowej.

W latach trzydziestych powstały liczne stowarzyszenia zawodowe. Do takich organizacji należały: Zjednoczenie Pisarzy Katolickich, Zjednoczenie Lekarzy Katolików, a dalej prawników, inżynierów, dentystów, farmaceutów. Pierwsze z nich nie rozwinęły początkowo specjalnie ożywionej działalności na skutek zbyt

szerokiego pojęcia pisarza katolickiego, przez co weszli do niego naukowcy różnych dziedzin, a nawet publicyści. Dopiero przewodnictwo od 1938 r. znane literata Stanisława Miłaszewskiego skierowało Zjednoczenie na właściwe tory. W przeciwieństwie do tego Zjednoczenie Lekarzy Katolików było od początku bardzo prężne. Wzięło udział w międzynarodowej organizacji lekarzy katolików z siedzibą w Paryżu i potrafiło na terenie ogólnych polskich stowarzyszeń lekarskich bronić zasad etyki chrześcijańskiej.

Specjalny charakter miał Związek Katolickich Radiosłuchaczy, który powstał w 1936 r. Zabiegał on o audycje religijne i odpowiedni w nich poziom moralny. Rozszerzył się na wszystkie większe miasta w Polsce.

Można by jeszcze podać długą listę mniejszych a krótkotrwałych inicjatyw organizacyjnych. Spośród organizacji akademickich można wymienić na terenie Warszawy Stowarzyszenie Charytatywne „Pomoc Bliźniemu”. Działały także korporacje akademickie chrześcijańskie, głównie na terenie Warszawy i Lublina. Różniły się one od innych korporacji wykluczeniem pojedynku oraz ideologią chrześcijańską. Inicjatywa takich korporacji wyszła z „Odrodzenia”. Miały się one przeciwstawiać zwyczajowi pojedynkowania się, przyjętemu przez korporacje młodzieży narodowej, i do kodeksu postępowania honorowego wprowadzać zasady etyki chrześcijańskiej. Należy tu także wymienić Katolickie Koła Studenckie, mające powiązanie ze zgromadzeniami zakonnymi.

Nie tylko jednak inteligencja skupiona była w organizacjach katolickich. Młodzież rzemieślnicza pracowała w Stowarzyszeniach Polskiej Młodzieży Rzemieślniczej, powołanych jeszcze w okresie zaborów przez M. Kuznowicza TJ. Stowarzyszenia te nie ograniczały się do wychowania społecznego, kulturalno-religijnego i moralnego, lecz dbały również o szkolenie zawodowe, otwieranie burs i hospicjów, które zapewniałyby mieszkanie i opiekę ubogiej młodzieży przybywającej ze wsi do miasta w poszukiwaniu pracy.

„Odrodzenie” stworzyło chrześcijański Związek Młodzieży Pracującej „Odrodzenie”, w którym działali członkowie „Odrodzenia” akademickiego i senioratu. Podobnie działaczom „Odrodzenia” zawdzięcza się powstanie Chrześcijańskich Uniwersytetów Robotniczych (CHUR), które już w 1932 r. liczyły 35 kół, rozrzuconych po całym kraju. Zarówno pierwsza organizacja, jak i CHUR miały charakter wybitnie patronacki; był to patronat ze strony inteligencji katolickiej.

Najbardziej masową organizacją katolicką II Rzeczypospolitej była Akcja Katolicka. Jej zadaniem – w myśl wskazań Piusa XI – było włączenie laikatu w hierarchiczne apostołstwo katolickie. W krajach zachodnich powstały dwa typy organizacyjne Akcji Katolickiej: 1) włączenie w nią organizacji katolickich dotychczas istniejących i praca w ich ramach; 2) typ włoski – utworzenie

czterech kolumn stowarzyszeniowych: mężczyzn, kobiet, młodzieży męskiej i żeńskiej.

Akcja Katolicka, powołana w Polsce w latach trzydziestych, początkowo oparła się na istniejących stowarzyszeniach. Najłatwiejsze było to na terenie diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, gdzie w latach dwudziestych powstały Ligi Katolickie – stowarzyszenia masowe laikatu kierowane przez władze kościelne, również o 4-kolumnowej strukturze organizacyjnej. Natomiast na przykład w diecezji krakowskiej organizacja Akcji Katolickiej oparła się na kółkach różańcowych.

Na czele Akcji Katolickiej stali ludzie świeccy zarówno w jej Naczelnym Instytucie, jak i w instytutach diecezjalnych, faktyczne jednak kierownictwo spoczywało w rękach dyrektorów, którymi byli księża, mianowani przez władze kościelne; z nominacji byli zresztą i świeccy przewodniczący. Oprócz dyrektorów diecezjalnych Akcji Katolickiej każde stowarzyszenie (kolumna) miało asystenta kościelnego. Stowarzyszenia posiadały trzy stopnie organizacyjne: diecezjalny, dekanalny i parafialny. Na każdym szczeblu istniały zarządy stowarzyszeń i asystenci kościelni – na szczeblu parafialnym z reguły proboszczowie; ich uprawnienia przekraczały zawsze kompetencje świeckiego kierownictwa. Stowarzyszenia młodzieży miały jeszcze swych patronów ze strony ludzi świeckich starszego pokolenia.

Taka forma organizacji Akcji Katolickiej miała swoje dodatnie strony, gdyż unifikowała całą działalność organizacyjną apostołstwa świeckich, ale miała i strony ujemne, gdyż utrudniała, a często likwidowała istniejące dotychczas stowarzyszenia katolickie. Do wybuchu II wojny światowej Akcja Katolicka objęła tylko małą część społeczności katolickiej. W 1936 r. stowarzyszenia męskie miały ponad 150 tys., a kobiece ponad 100 tys. członków. Stowarzyszenia młodzieżowe dwa lata później liczyły: męskie 125 tys., a żeńskie 155 tys. osób.

Największe rezultaty osiągnęła Akcja Katolicka na wsi, która była mało zorganizowana, a nacisk odgórny zmuszał proboszczów do działalności społecznej. W środowisku wiejskim zaś najlepsze wyniki osiągnęły stowarzyszenia młodzieży żeńskiej.

Wojna przerwała działalność Akcji Katolickiej, ale jej losy w krajach katolickich zachodnich nie wskazują na możliwość zastąpienia innych form organizacji laikatu przez Akcję Katolicką.

Akcja Katolicka – podobnie jak inne stowarzyszenia kościelne: sodalicje, bractwa, kółka żywego różańca itd. – organizowała odrębnie mężczyzn i kobiety. Przed powstaniem Akcji Katolickiej istniały katolickie stowarzyszenia kobiece, które nie weszły do niej i dalej prowadziły działalność. Największym z nich był Katolicki Związek Polek, który w 1935 r. liczył ponad 120 tys. członkiń, w tym

wiele przedstawicielek inteligencji. Należał on do Międzynarodowej Unii Katolickich Związków Kobiet, a nawet uzyskał w pewnym okresie prezesurę Unii.

Tak przedstawia się w wielkim skrócie obraz stowarzyszeń katolickich w II Rzeczypospolitej. Może on być dziś instruktywny, gdyż świta już jutrenka... możliwości szerszej organizacji stowarzyszeń katolickich w Polsce, tak bardzo popieranym w Kościele przez ostatni Synod Biskupów w Rzymie.

CATHOLIC ASSOCIATIONS IN THE SECOND POLISH REPUBLIC

S u m m a r y

The interwar period was characterized by the development of many social, economic, cultural and political organizations. The author describes the structure, development and achievements of Catholic associations. Those associations dominated at that time. Before the author goes on to review them, he explains the name of a Catholic association. The Association of University Youth „Regeneration” has been presented most broadly, aside to other youth organizations, professional organizations and Catholic Action. The author emphasizes that those associations, in their ideological principles were precursors of the social doctrine of the post-councillar Church. One should take full advantage of those experiences now when one seeks after a new organizational form for Catholic associations.

Translated by Jan Klos